

Paweł Baśnik

## Duchy Polskie

Ludzie lubią okrągłe daty i z jakiegoś niewytłumaczalnego powodu przypisują im szczególne znaczenie. Nie inaczej jest z setną rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości, co w tym roku zaowocowało wszelkiego rodzaju wystawami, konferencjami oraz innymi projektami badawczymi, odwołującymi się do tożsamości narodowej.

Na zaproszenie krakowskiego stowarzyszenia artystycznego Otwarta Pracownia, postanowiłem przygotować cykl prac, będących próbą świeżego i nieoczywistego spojrzenia na patriotyczną symbolikę, która związana jest z upamiętnieniem odzyskania przez Polskę niepodległości. Bazując głównie na dawnych fotografiach namalowałem serię obrazów, które odwołując się do wydarzeń historycznych, będą jednocześnie próbą zrównoważenia niektórych tendencji i napięć jakie obecnie mają miejsce w polskim społeczeństwie.

Jednym z efektów pracy jest cykl historycznych portretów przedstawiających kobiety, które swoimi działaniami odegrały istotną rolę w polskich dążeniach niepodległościowych. Są nimi: Wanda Gertz, Olga Stawecka, Aleksandra Zagórska, Aleksandra Szczerbińska i wiele innych.

Wśród prezentowanych obrazów pojawia się także wątek związany z postacią Józefa Bema, wybitnego polskiego generała i muzułmanina. Ciało Bema początkowo pochowane w 1850r. w Aleppo, zostało przeniesione siedemdziesiąt siedem lat później do rodzinnego Tarnowa. Jako że na katolickich cmentarzach nie wolno grzebać innowierców w poświęconej ziemi, władzom udało się obejść ten zakaz budując mauzoleum z trumną wzniesioną ku górze i oczywiście - z ciałem generała zwróconym w stronę Mekki.

Przywołałem też postać polskiego pułkownika żydowskiego pochodzenia i oficera Legionów Polskich - Berka Joselewicza. Dzięki jego odezwie stworzony został pułk biorący udział w insurekcji kościuszkowskiej. Był to pierwszy od czasów starożytnych zwarty żydowski oddział zbrojny. Oprócz Joselewicza, wśród prac pojawia się też rabin Dow Ber Meisels - symbol polsko żydowskiego pojednania i wspólnej walki przeciwko carskiej Rosji.

Namalowałem też na podstawie niezbyt udanej XVIII wiecznej ryciny portret Władysława Jabłonowskiego - jedyne ciemnoskórego generała w historii wojska polskiego, który podobnie jak wyżej wspomniani odznaczył się w wielu istotnych walkach jak chociażby w bitwie pod Szczekocinami czy obronie Saskiej Kępy.

Generał Jabłonowski zmarł na Saint-Domingue walcząc dla Napoleona podczas tłumienia rewolucji Haitańskiej. Co ciekawe - wraz z nim i setkami innych polskich żołnierzy ze 113 pólbrigady piechoty, na Haiti przedostał się jeden z najważniejszych symboli polskości – wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej. Ów wizerunek został wchłonięty przez tamtejszą kulturę i został wcielony do panteonu bóstw religii Voodoo jako bogini Erzulie – opiekunka matek, lesbijek i prostytutek, która zsyła zemstę na wszystkich, którzy wyrządzają krzywdę kobietom. W jednej ręce trzyma ona dzieciątko płci żeńskiej a w drugiej nóż. W ofierze składane są jej najczęściej mocne papierosy i rum.

Nie zabrakło też charakterystycznej dla mojej twórczości narracji z pogranicza nauki i mistyki. Znajduję ona swoje ujście chociażby w dyptyku składającym się ze zdestruowanego portretu martwego Józefa Piłsudskiego i wizerunku jego bliskiego współpracownika eksperymentów parapsychologicznych i jasnowidza - Stefana Ossowieckiego. Przekonany o paranormalnych

umiejętnościach swojego umysłu Piłsudski postanowił aby po śmierci, jego mózg został zbadany w celu odkrycia owych nadprzyrodzonych właściwości. Mózg marszałka znajdował się do momentu wybuchu II wojny światowej w Polskim Instytucie Badań Mózgu w Wilnie. Później preparat ten wraz z wszystkimi dokumentami zaginął i do dzisiaj nie wiadomo co się z nim stało.

Na wystawie pojawiły się też neosłowiańskie odniesienia do Stanisława Szukalskiego. Również sto lat po narodzinach Stacha z Warty, przyszedłem na świat dokładnie w tej samej miejscowości liczącej zaledwie kilka tysięcy mieszkańców. Czy to przypadek?